

Dyrektor generalny Romy, Mauro Baldissoni, udzielił przed spotkaniem z Juventusem wywiadu dla Sportmediaset.

Kluczowy mecz dla was, Roma jest zmuszona wygrać w świetle zwycięstwa Napoli, a Juve wystarczy punkt do zdobycia mistrzostwa.

- Trzy punkty są konieczne w każdej kolejce, mówimy to zawsze. Jasne, że pozostały trzy mecze, nie można odzyskać straconych punktów. Musimy myśleć o nas i utrzymaniu drugiego miejsca, a to uda się zrobić tylko wygrywając, gdyż Napoli zwyciężyło swój mecz. O tym co zrobi Juve mam nadzieję, że porozmawiamy w przyszłym tygodniu.

Przyszłość Spallettiego? Pogłoski na temat Di Francesco?

- Mamy koniec sezonu i zobaczymy jak przygotować przyszły sezon, zaczynając od trenera. Plotki na temat Di Francesco są bezpodstawne, ponadto codziennie śledzimy kogoś innego: jednego dnia Montellę, drugiego Manciniego, którego nigdy w życiu nie miałem przyjemności spotkać, mimo że jesteśmy członkami tego samego klubu sportowego.

Przyszły trener będzie Włochem czy nie?

- Będzie świetny, myślę, że to najważniejsze.

Zmieni się coś w sensie strategii transferowej, w przypadku zajęcia drugiego miejsca lub nie?

- Zmieni, gdyż jest większa dostępność środków, ale gdy planujemy, planujemy ostrożnie. Od lat umieszczamy w budżecie trzecie miejsce i ewentualne odpadnięcie w eliminacjach. Niestety w tym sezonie odzwierciedliło się to, co przewidzieliśmy [śmiej - dod.red.]. Postaramy się poprawić, ale gdy planujemy, robimy to z mniejszymi zasobami, jeśli przyjdą większe zasoby, wówczas mamy możliwości do spisania się lepiej.

Spalletti powiedział, że żałuje przybycia do Romy.

- Nie możecie zadawać pytań poza kontekstem, odpowiedział na kolejne pytanie na temat Tottiego. Musieliśmy zarządzać Tottim w ostatnim sezonie i było to skomplikowane zadanie, również dla trenera. Wybuch Spallettiego odnosił się do tego. Potrzebny jest udział wszystkich, aby uniknąć tego wszystkiego. Francesco jest wielkim piłkarzem, prawdopodobnie nikt nie będzie w stanie mu dorównać, ale czas biegnie dla wszystkich. Jesteśmy bardziej zmartwieni człowiekiem niż piłkarze, to niełatwy dla niego moment i byłoby właściwym mu pomóc. Będzie miał szczęśliwą dyrektorską karierę, ale w tej fazie musi być wspierany ze spokojem.

Autor: abruzzi